

ALEKSANDER PECZENIK

## CZY ISTNIEJE LOGIKA NORM

Zabiegi interpretacyjne tradycyjnie określane jako „wyciąganie logicznych konsekwencji z normy prawnej” nie zawsze mają charakter logiczny<sup>1</sup>. Powstaje na tym tle wiele sporów trudnych do rozstrzygnięcia, ponieważ logika norm jest nauką młodą i przez zawodowych logików uprawianą niechętnie. Niech to będzie usprawiedliwieniem dla prawnika, który o logice norm pisze.

Podczas gdy wielu poważnych uczonych w oparciu o zasadnicze argumenty wyklucza możliwość zbudowania systemu logiki norm, inni nie przejmując się podstawowymi zarzutami, system taki tworzą. Nie obala to jednak wspomnianych zarzutów, gdyż można by uznać taki system za sztuczną konstrukcję niewiele z logiką lub z normami mającą wspólnego<sup>2</sup>. Dlatego trzeba szukać sposobu odróżnienia logiki norm (o ile taka istnieje) od pseudologiki norm i od logiki pseudonorm. W tym celu należy mieć jasną świadomość, co to są normy i co to jest logika.

<sup>1</sup> Przeciwwstawienie logicznych konsekwencji normy i konsekwencji quasi-logicznych występuje w pracy J. Wróblewskiego, *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959, Wyd. Prawnicze, s. 302—306.

<sup>2</sup> Przegląd literatury poświęconej logice norm zawiera książka O. Weinbergera, *Die Sollsatzproblematik in der modernen Logik*, Rozprawy CSAV, 1958, r. 68, z. 9. Wśród tych, którzy ograniczają lub negują logiczny charakter norm, autor wymienia m in. H. Reichenbacha i A. Rossa. Poglądy Rossa omówimy dokładnie niżej. Natomiast kierunek „konstrukcyjny” w logice norm, polegający na budowaniu systemu, pomimo wysuwanych w literaturze zarzutów reprezentuje przede wszystkim szkoła G. H. v. Wrighta. Por. z prac tego autora: *Deontic Logic*, w: *Logical Studies*, London 1957, Routledge; *An Essay in Modal Logic*, Amsterdam 1951, North-Holland Publ. Co.; *On the Logic of Negation*, Societas Scient. Fennica, Comm. Physico-Mathematicae XXII, 4, Helsinki 1959, por. też A. N. Prior, *Formal Logic*, Oxford 1962, Clarendon Press. A. N. Prior, *Time and Modality*, Oxford 1957, Clarendon Press; A. R. Anderson, O. K. Moore, *The Formal Analysis of Normative Concepts*, Amer. Socj. Rev., vol. 22, no. 1, 1957; L. E. Allen, *Deontic Logic*, MULL 1959 December, 1960 March.; K. Jaakko, J. Hintikka, *Quantifiers in Deontic Logic*, Societas Scient. Fennica, Comm. Humanarum Litterarum, XXIII, 4; J. E. Fenstad, *Notes on Normative Logic*, Oslo 1959, I Commisjon hos H. Aschehoug & Co. (W. Nygaard). W Polsce system logiki norm skonstruował J. Kalinowski, *Teoria zdań normatywnych*, Studia Logica, t. 1, 1953, s. 113 i n.

Używana niżej specyficzna terminologia nie jest uniwersalna. W tradycyjnym języku teorii prawa łatwiej jest mówić o szeregu spraw przez nas pominiętych, a także o pewnych sprawach przez nas poruszonych. Nie umiemy jednak znaleźć dogodniejszej terminologii pozwalającej w sposób jednolity wyczerpać całość omawianej problematyki.

## O ZNACZENIU NORMATYWNYM

### I

K. Opalek zwrócił uwagę na impas, w jakim znajduje się teoria znaczenia norm. Dyskwalifikuje się bowiem mentalistyczne ujęcie znaczenia jako typowego wspólnego sposobu rozumienia wyrażen i eksplikuje się znaczenie „obiektywistycznie”, sprowadzając je do „desygnacji”, reguł sensu i w końcu do dyrektyw uznawania wypowiedzi za prawdziwe. Z drugiej strony odmawia się normom prawdziwości i fałszywości, co zamyka drogę do obiektywistycznego rozumienia znaczenia norm jako (w zasadzie) dyrektyw ustalających warunki ich prawdziwości. Odrzucając psychologiczne teorie znaczenia i negując możliwość zastosowania do norm teorii niepsychologicznych ogłasza się kapitulację i stwierdza, że normy nie mają znaczenia, nie mają sensu<sup>3</sup>.

Odrzucamy próby ominięcia wskazanych wyżej trudności poprzez sprowadzenie norm do pewnego typu zdań opisowych. Argumenty wykazujące niemożliwość takiego zabiegu wydają się nam w pełni przekonujące. Nikt nigdy nie podał takiego zdania opisowego, którego przy pomocy dość subtelnej analizy znaczeniowej nie dałoby się odróżnić od normy. Różne rzeczywiste sytuacje wpływają na ustanowienie i uznanie normy. Jednak żadna norma nie jest zdaniem o tych sytuacjach. Możemy zrozumieć normę, np. zrozumieć co znaczy napis: „nie należy kraść” chociażbyśmy nic nie wiedzieli i nic sobie nie uświadamiali ani o przyszłym zachowaniu się sędziów, ani o powszechnej; szczęśliwości, ani o niczych przeżyciach psychicznych, ani o tym, jak tę normę ustanowiono, ani o żadnych innych faktach, na które powołują się teorie o zdaniowym charakterze norm. Również nie stoi na przeszkodzie rozumieniu norm niezdolność poznania „bytów ponadempirycznych”, które są opisywane przez normy w myśl innych teorii<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Por. K. Opalek *Problemy metodologiczne nauki prawa*, Warszawa 1962, s. 148 i n.

<sup>4</sup> Dokładnego przeglądu teorii znaczenia norm, m. in. teorii o ich zdaniowym charakterze dokonał J. Wróblewski, op. cit., s. 55 i n. Przeprowadził on krytykę

Wyjście z impasu widzimy w oderwaniu semantycznej problematyki znaczenia od prawdziwości i fałszywości wypowiedzi, Chcemy ująć znaczenie norm na sposób obiektywistyczny, pomimo że nie są one ani prawdziwe, ani fałszywe. Nie mając pretensji do definitywnego rozwiązania problemu przedstawimy niżej pewną koncepcję znaczenia norm.

Postulując oderwanie analizy znaczenia norm od problemu ich wartości logicznych idziemy drogą zarysowaną przez J. Wróblewskiego<sup>5</sup>. Jego rozważania wychodzą wprawdzie z odmiennych założeń i służą innym celom niż poniższe propozycje, jednakże podobny kierunek badania powoduje zbieżność stanowisk w niektórych szczegółach, co postaramy się podkreślić.

## II

Semantyczna analiza zdań opisowych polega na rozpatrywaniu relacji zdań do przyporządkowanych im wycinków rzeczywistości, sytuacji faktycznych. Zgodność zdania z rzeczywistością jest interpretowana jako prawdziwość zdania, niezgodność jako fałszywość zdania.

Semantyczna analiza norm niech również polega na rozpatrywaniu ich relacji do sytuacji faktycznych. Zgodność norm z rzeczywistością nie bywa jednak interpretowana jako prawdziwość tych wypowiedzi. Relacja norm do wycinków rzeczywistości im przyporządkowanych służy do klasyfikowania nie norm, lecz tych wycinków rzeczywistości, sytuacji. Semantycznie ujmujemy normę nie jako wypowiedź klasyfikowaną (jak zdania), lecz jako wypowiedź klasyfikującą.

Norma jest więc wypowiedzią o cechach następujących:

- a) dotyczy ona sytuacji faktycznych, ale jej! relacja do nich służy nie do klasyfikowania normy, ale do klasyfikowania tych sytuacji;
- b) norma klasyfikuje sytuacje na nakazane, zakazane, nienakazane, lub niezakazane;
- c) uznanie normy jest to aprobata wypływającej z niej klasyfika-

tych koncepcji, z którą się w pełni zgadzamy i na której opieramy nasze krytyczne uwagi pod ich adresem. Por. też M. Ossowska, *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa 1957, s. 64 i n. Koncepcji, że normy nie można zredukować do zdania opisowego, broni K. Opalek, *Prawo podmiotowe*, Warszawa 1957, s. 374 i n., *Problemy ...*, op., cit., s. 136 i n. Por. też J. Wróblewski, *Krytyka normatywistycznej teorii prawa i państwa Hansa Kelsena*, Warszawa 1955, s. 52 i n. o logicznym przeciwstawieniu bytu i powinności, a także J. Wróblewski, *Zagadnienia...*, op. cit., s. 63.

<sup>5</sup> Zcb. *Zagadnienia ...*, op. cit., szczególnie rozdział II.

cji, odrzucenie normy jest to dezaprobata wpływającej z niej klasyfikacji<sup>6</sup>.

Z powyższej definicji widać, że biorąc pod uwagę tylko moment semantyczny: relację normy do przyporządkowanych jej wycinków rzeczywistości stwierdzamy, że norma klasyfikuje rzeczywistość, a nie że poddaje się klasyfikacji na podstawie zgodności z nią. Klasyfikowanie norm, głównie ich uznawanie i odrzucanie wystąpi dopiero na poziomie pragmatycznym, przy analizie stosunku ludzi do norm<sup>7</sup>.

Ujęcie norm jako wypowiedzi klasyfikujących nie wyczerpuje bogatej problematyki ich znaczenia. Narzuca się pytanie, jakim okolicznościom zawdzięcza norma swą „zdolność klasyfikowania”. Odpowiedź dadzą rozważania filozoficzne, psychologiczne i socjologiczne. Wykraczają one jednak poza zakres interesującej nas problematyki. W jej ramach wystarczy definiowanie pojęć niezbędnych przy opisie relacji normy do odpowiadającego jej: wycinka rzeczywistości, z pominięciem przyczyn, dla których norma jest z rzeczywistością zestawiana i skutków tego zestawiania. Podstawowe jest tu pojęcie klasyfikacji sytuacji przez normę. Wskazuje ono relację (swobodnie mówiąc) odwrotną wobec relacji zdania do rzeczywistości. W logice zdań opisowych niezbędna jest definicja prawdziwości zdania jako jego zgodności z opisywaną rzeczywistością, pomija się natomiast (w zasadzie) gnoseologiczne podstawy tej definicji. Nie ma potrzeby włączania do rozważań o logice norm dodatkowych momentów nie znajdujących analogii w semantycznych analizach służących logice zdań.

<sup>6</sup> W sposób zbliżony ujmuje uznanie normy Ch. L. Stevenson, *Ethics and Language*, wyd. 7, New Haven 1960 s. 21. Uważa on, że uznanie wszystkich norm da się wyrazić przez zwrot „I approve of this; do so as well”. W naszych rozważaniach pomijamy drugi człon powyższego zwrotu, ponieważ dla logiki norm nie ma on większego znaczenia. Pierwotnie o uznaniu norm pisaliśmy osobno, traktując to jako dopełnienie opisu normy, a nie jako wskazanie jej cechy definicyjnej. Za definicję normy wystarczyły nam wymienione w tekście punkty a i b. Wtedy jednak, na co zwrócił uwagę J. Hertrich-Woleński, nie można było odróżnić norm od zdań o normach.

<sup>7</sup> A. de Lorme w dyskusji nad podanym w tekście ujęciem normy zwrócił uwagę na problem następujący: W ramach semantycznej analizy normy mieści się nie tylko (jak twierdzimy) klasyfikacja wycinków rzeczywistości przez normy, ale i klasyfikacja norm na spełnione, tj. zgodne z normowaną rzeczywistością i na niespełnione. Zgadamy się, że ta ostatnia klasyfikacja nie wykracza poza relację norma-normowana rzeczywistość, jednakże mimo to odmawiamy jej charakteru istotnego w semantyce norm, a to z przyczyn następujących: 1) jest ona niemożliwa do przeprowadzenia w przypadku norm ogólnych, których zgodność z normowaną rzeczywistością nigdy nie jest zupełna, ponieważ odnoszą się do nieskończonej liczby możliwych sytuacji, 2) jest ona niemożliwa do przeprowadzenia w przypadku norm przyzwalających (chyba, że w drodze sztucznych konstrukcji).

Głębsza analiza znaczenia normy jest jednak ważna dla innych celów. Wiele np. wyjaśnia ujęcie normy jako wzoru powinnego zachowania się. Występuje ono u J. Wróblewskiego. Jego teoria zawiera także szereg dyrektyw językowych dotyczących norm z dyrektywą spełnienia na czele<sup>8</sup>. Niewątpliwie stanowi ona ważny fragment pełnej teorii znaczenia normy, która kiedyś zostanie zbudowana. Ambicją niniejszych rozważań jest przedstawienie innego fragmentu. Ma on być przydatny dla logiki norm, podczas gdy koncepcja J. Wróblewskiego służy rozważaniom z zakresu teorii wykładni. Wydaje się, że fragmenty te nie są sprzeczne ze sobą, a odmienność sformułowań wynika z odmienności celów, którym służą. Bliższe uzasadnienie tego poglądu nie mieści się jednak w ramach niniejszej publikacji.

### III

Każda wypowiedź, aby zgodnie z podaną wyżej definicją można ją było uważać za normę, musi określać, co następuje: a) musi wskazywać, do jakich sytuacji można ją odnosić, b) musi wskazywać, na jakie klasy dzieli zbiór sytuacji, do których można ją odnosić, c) musi wskazywać, jak ocenia poszczególne klasy sytuacji: jako złożone z sytuacji nakazanych, zakazanych, nienakazanych, lub niezekazanych.

Powyższe konieczne elementy znaczenia normy<sup>9</sup> poddamy dalej dokładniejszej analizie.

Obie wskazane trudności wynikają stąd, że analiza semantyczna wypowiedzi winna uwzględniać „kierunek” jej relacji do rzeczywistości. Relacja norma-rzeczywistość jest pod wieloma względami odwrotnie „skierowana”, niż relacja zdanie-rzeczywistość. Por. A. Peczenik, *Wykładnia a fortiori*, Zesz. Nauk. UJ, Prace Prawnicze, z. 9, Kraków 1962, s. 124.

<sup>8</sup> Ujęcie znaczenia normy jako wzoru powinnego zachowania się zob. J. Wróblewski, *Zagadnienia...*, dp. cit., s. 75—77. Dyrektywa spełniania normy zob. op. cit., s. 20. Zob. też F. Studnicki, *Wzór postępowania, wzór zachowania się i norma*, Zesz. Nauk. UJ, Prace Prawnicze, z. 8, s. 5 i n. W. Lang, *Znaczenie normy prawnej*, PiP 1960, nr 7, s. 92, K. Opałek, *Problemy...*, op. cit., s. 155—157.

<sup>9</sup> Inaczej ujmują „stałe elementy normy” W. Lang i J. Śmiałowski, *O rozumieniu tekstów prawnych*, PiP 1962, nr 7, s. 20 i n. Według nich „logiczny model normy” zawiera opis warunków postulowanego lub dozwolonego zachowania się, i opis samego zachowania się. Charakter logiczny takiego modelu normy może budzić wątpliwości, ponieważ do bardzo ubożego języka logiki formalnej nie należy wprowadzać takich pojęć, jak „zachowanie” bez widocznej ku temu potrzeby. Natomiast przedstawiona przez nas wersja „koniecznych elementów znaczenia normy” służy do konstrukcji systemu logiki norm. Inny jej wariant przedstawiony w pracy *Wykładnia a fortiori*, op. cit., s. 124 jest do tego celu mniej przydatny.

## IV

Ogół sytuacji, do których norma się stosuje jako narzędzie klasyfikacji, jest to zakres zastosowania normy<sup>10</sup>. Jaki jest zakres zastosowania normy, o tym wiadomo w zasadzie bezpośrednio z jej znaczenia, bez badań empirycznych i bez zestawienia jej z innymi normami. Skomplikowane zabiegi interpretacyjne mogą służyć jedynie sprecyzowaniu zakresu zastosowania normy lub prowadzić do zmian uzasadnionych względami praktycznymi. Nie ma jednakże normy, o której zakresie zastosowania nic nie wiadomo już przed przeprowadzeniem wykładni.

Np. zakres zastosowania normy „kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia” obejmuje wszystkie sytuacje scharakteryzowane przez to, że ktoś z winy swej wyrządził drugiemu szkodę.

## V

Pośród sytuacji, do których norma się stosuje, pewne są wymienione jako nakazane, zakazane, nienakazane, lub niezakazane. Te sytuacje wyraźnie wymienione są to sytuacje wyróżnione przez normę. Norma „kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia” wyróżnia sytuacje scharakteryzowane przez to, że ten kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, szkodę naprawił. Sytuacje, do których norma się stosuje, a które nie są wyróżnione, są to sytuacje przeciwwyróżnione. W przypadku wyżej cytowanej normy są to sytuacje scharakteryzowane przez to, że sprawca zawinionej szkody jej nie naprawił.

## VI

A oto dyrektywy klasyfikacji sytuacji przez normy:

1a. Każda sytuacja wyróżniona przez normę nakazującą jest przez nią klasyfikowana jako nakazana.

1b. Każda sytuacja przeciwwyróżniona przez normę nakazującą jest przez nią klasyfikowana jako zakazana.

2a. Każda sytuacja wyróżniona przez normę zakazującą jest przez nią klasyfikowana jako zakazana.

<sup>10</sup> O zakresie zastosowania normy por. A. Peczenik, Wykładnia..., op. cit., s. 125. Zawarte tam rozważania oparte są na pracy P. E. Ekelofa, *Teleological Construction of Statutes*, Scand. Stud. in Law, 1953, t. 2., s. 82.

2b. Każda sytuacja przeciwwyodróżniona przez normę zakazującą jest przez nią klasyfikowana jako nakazana.

3a. Każda sytuacja wyróżniona przez normę przyzwalającą jest przez nią klasyfikowana jako niezakazana.

3b. Każda sytuacja przeciwwyodróżniona przez normę przyzwalającą jest przez nią klasyfikowana jako nienakazana.

Dyrektywy powyższe, choć mówią o normach przyzwalających, pomijają skomplikowane zagadnienie uprawnienia, wymagające osobnego opracowania.

Poniższy przykład ilustruje dyrektywę 2b, najmniej intuicyjną: Norma „nie wolno właścicielowi nieruchomości... zakłócać korzystania z cudzej nieruchomości...” stosuje się do sytuacji scharakteryzowanych przez to, że ktoś jest właścicielem nieruchomości. Wyróżnia ona sytuacje, w których właściciel nieruchomości zakłóca korzystanie z cudzej nieruchomości. Sytuacje te klasyfikuje ona jako zakazane. Natomiast sytuacje, w których właściciel nieruchomości nie zakłóca korzystania z cudzej nieruchomości, tj. sytuacje przeciwwyodróżnione, są przez tę normę nakazane. Powyższa norma, jak każda norma zakazująca, nakazuje sytuacje scharakteryzowane „per negationem”. Nakaz niezakłócania korzystania z cudzej nieruchomości jest w tej normie zawarty na równi z zakazem zakłócania. Nie ma takiej normy, która nakazuje niczego nie zakazując i nie ma takiej normy, która zakazuje niczego nie nakazując<sup>11</sup>. Normy nakazujące i normy zakazujące różnią się od siebie tylko sformułowaniem, nie różnią się natomiast pod względem klasyfikacji, ponieważ jedne i drugie zarówno nakazują, jak zakazują. Normy te mają stąd niejako charakter „koniunkcyjny”. Powyższa ich cecha ma wielkie znaczenie dla logiki norm.

## VII

Podstawowe pojęcia pragmatyczne w dziedzinie norm, to uznanie i odrzucenie tych wypowiedzi.

Uznanie zdania ma charakter poznawczy, ponieważ taki charakter ma samo zdanie. Zdanie opisowe uznaje się za prawdziwe, gdy stwierdza się jego zgodność z rzeczywistością.

Uznanie normy ma charakter niepoznawczy, jest ono decyzją. Charakter niepoznawczy ma bowiem sama norma. Norma klasyfikuje sytuacje rzeczywiste. Uznanie normy trzeba więc ująć jako akceptację wpływającej z niej klasyfikacji.

<sup>11</sup> Równoważność zakazu i „nakazu nie” wynika m. in. z założeń J. Kalinowskiego, „*Teoria zdań normatywnych*”, *Studia Logica*, t. 1, s. 123. Zwykle mówi się o równoważności, a nie że norma zakazująca (wprost) „nakazuje nie”.

Podobnie, jak uznanie zdań wiąże się ściśle z ich funkcją opisywania, tak też i uznanie norm wiąże się ściśle z funkcją normowania. Wydaje się, że powyższy postulat spełnia następujące określenie uznania normy: dana osoba uznaje daną normę, gdy zgadza się na taką klasyfikację sytuacji rzeczywistych, jaka wypływa z tej normy.

Od strony psychologicznej zgoda na określoną klasyfikację jest pewnym przeżyciem psychicznym. Nie jest łatwo opisać co to za przeżycie. Nie wystarczy na przykład powiedzieć, że uznanie normy łączy się z przeżywaniem pewnych emocji. Praktyka dowodzi, że sędziowie i urzędnicy uznają szereg norm nie przeżywając przy tym żadnych stanów emocjonalnych<sup>12</sup>.

Odrzucenie normy określimy podobnie jak jej uznanie. Dana osoba odrzuca daną normę, gdy nie zgadza się na taką klasyfikację sytuacji faktycznych, jaka wynika z tej normy.

## VIII

Objaśniliśmy podstawowe pojęcia semantyki norm: pojęcie zakresu zastosowania normy, wyróżnienia i przeciw wyróżnienia sytuacji przez normę, i klasyfikacji sytuacji przez normę. Wspomnieliśmy też o podstawowych pojęciach pragmatyki norm: o uznaniu i odrzuceniu tych wypowiedzi. Wszystkie te pojęcia mają charakter teoretyczny. Odnosimy je do pojedynczych wyizolowanych z kontekstu norm. Pojęcia te służą do opisu wymienionych wyżej koniecznych elementów znaczenia normy. Nie ma więc norm, do których pojęć tych nie dałoby się zastosować.

Powyższym pojęciom teoretycznym odpowiadają pojęcia prawnicze, praktyczne. Ich charakter pokażemy na przykładzie teoretycznego i praktycznego pojęcia zakresu zastosowania normy. Każda norma ma teoretycznie rzecz biorąc zakres zastosowania. Określony zakres zastosowania posiada i norma art. 92 § 2 k.p.k. „przesłuchanie odbywa się przy drzwiach zamkniętych”. Stosuje się ona do wszystkich sytuacji scharakteryzowanych słowem „przesłuchanie”. Okoliczność, że w izolacji od kontekstu nie wiadomo, o jakie przesłuchanie chodzi, nadaje omawianej normie charakter nieprecyzyjny, nie pozbawia jej jednak charakteru normatywnego. Nieprecyzyjność tej normy uniemożliwiająca jej praktyczne stosowanie w izolacji od innych norm skłania jednak do mówienia, że nie ma ona określonego zakresu zastosowania. Nie ma praktycznie, bo teoretycznie ma, ale nieprecyzyjnie określony.

<sup>12</sup> O tym, że sędziowie stosując prawo nie przeżywają żadnych emocji por. K. Opalek, *Problemy ...*, op. cit, s. 131.

Teoretyczne pojęcia semantyki i pragmatyki norm budujemy biorąc pod uwagę konieczne elementy znaczenia tych wypowiedzi, natomiast pojęcia praktyczne, prawnicze, konstruowane są pod kątem widzenia możliwości stosowania norm w praktyce.

## O LOGICE NORM

### I

Rozpoczynamy od omówienia argumentów wysuwanych przeciwko „istnieniu” logiki norm.

1. Centralnym zagadnieniem logiki jest wynikanie. W dziedzinie zdań opisowych najprościej można ująć wynikanie tak: stosunek wynikania jest to stosunek, jaki zachodzi między zdaniem A i zdaniem B wtedy, gdy jest wykluczone, aby A było prawdą, B zaś fałszem<sup>13</sup>.

Powyższa definicja nie stosuje się do norm, ponieważ nie są one ani prawdziwe, ani fałszywe. Jest to źródłem pierwszego podstawowego zarzutu przeciwko logice norm: nie jest ona logiką, ponieważ nie może operować poprawnym pojęciem wynikania. Na codzień mówi się wprawdzie o wynikaniu w dziedzinie norm, czyni się tak jednak wbrew ogólnej definicji wynikania. Jest to tzw. paradoks Jörgensena<sup>14</sup>.

Pokrewne omówionemu zarzutowi są inne zastrzeżenia. Oto one: a) normy nie podlegają analizie semantycznej, to bowiem wiąże się ściśle z pojęciem prawdy<sup>15</sup>, b) normy nic nie znaczą, ponieważ znaczenie wypowiedzi łączy się z warunkami ich prawdziwości<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> Por. K. Ajdukiewicz, *Zarys, logiki*, Warszawa 1955, s. 79.

<sup>14</sup> Sprzeczności między odmawianiem normom prawdziwości i fałszywości a tezą, że „istnieje” wynikanie logiczne w dziedzinie norm dopatrywał się m. in. J. Jörgensen, *Imperatives and Logic*, cyt. wg O. Weinberger, *Die Sollsatzproblematik ...*, op. cit., s. 44. Jörgensen widział dwie drogi przezwyciężenia tej sprzeczności: 1) rewizję pojęcia wynikania logicznego tak, aby uniezależnić je od pojęć prawdy i fałszu, 2) znalezienie sposobu przechodzenia od rozumowań na normach do rozumowań na zdaniach opisowych i odwrotnie w ten sposób, by poprawność tych pierwszych opierała się na poprawności tych drugich. Jörgensen wybrał drugą drogę, natomiast nasze rozważania idą w pierwszym, kierunku.

<sup>15</sup> H. Reichenbach, *Elements of Symbolic Logic* (cyt. wg 6 wyd. New York 1960, Macmillan) traktuje normy jako wypowiedzi czysto pragmatyczne!, nie podlegające analizie semantycznej (s. 19), ale pomimo tego prowadzi rozważania nad logiką tych wypowiedzi (s. 342 i n.). O. Weinberger, op. cit., s. 72—73 wykazuje słusznie, że tak pojmowana „logika norm” jest w istocie logiką zdań o przeżyciach psychicznych, a nie norm. Wydaje się, że rzeczywiście niemożność skonstruowania semantyki norm pociągałaby za sobą niemożność budowy logiki tych wypowiedzi. Uważamy jednak, że semantykę norm można zbudować. Przegląd stanowisk w spra-

Zastrzeżenia powyższe staraliśmy się uchylić w rozdziale pierwszym, którego celem było zbudowanie szeregu pojęć semantyki norm, pomimo że wypowiedzi te nie są ani prawdziwe, ani fałszywe. Uważamy jednak, że możliwe jest wyeliminowanie paradoksu Jørgensena. W tym celu przeprowadzimy dalej nieco szersze rozważania o wynikaniu.

2. Drugi podstawowy argument przeciwko „istnieniu” logiki norm polega na podkreśleniu subiektywnego charakteru uznania i odrzucenia norm w przeciwieństwie do obiektywnego charakteru prawdziwości i fałszywości zdań. Logika zdań jest powszechna i obiektywna, ponieważ opiera się na powszechnym i obiektywnym pojęciu prawdy. Logika norm musiałaby być subiektywna, psychologiczna, ponieważ opierać się musi na psychologicznym pojęciu uznania.

Powyższy tok argumentacji najpełniej przedstawia A. Ross<sup>17</sup>. Zadaje on pytanie, w czym można upatrywać element logiczny w dziedzinie norm. Dostrzega on tu trzy możliwości, a następnie wszystkie trzy wyłącza.

Pierwsza możliwość: „logiczny element” odnosi się do obiektywnej „ważności” (validity) norm. Możliwość ta ulega wyłączeniu, ponieważ nie ma żadnej obiektywnej ważności norm, analogicznej do prawdziwości zdań opisowych.

Druga możliwość: „logiczny element” odnosi się do spełnienia normy. Stosownie do tej koncepcji „wnioskować jedną normę z innej znaczy powiedzieć coś o koniecznym związku pomiędzy spełnieniem tych norm”. Takie postawienie sprawy nie jest jednak zdaniem Rossa rozwiązaniem problemu, a tylko jego ominięciem.

Po pierwsze, prowadzi ono do rezultatów paradoksalnych. Tak np. zachodzi konieczny związek pomiędzy spełnieniem normy „należy nadać list” a spełnieniem normy „należy list nadać lub spalić”. Nie jest możliwe, by pierwsza z nich była spełnioną a druga nie. Pierwsza jest bowiem spełniona wtedy, gdy list został nadany, a druga wtedy, gdy list został nadany, a także w tym dodatkowym przypadku, gdy list został spalony. Dlatego z normy „należy list nadać” wynikałaby logicznie norma „należy list nadać lub spalić”. Jasne jest jednak, że przy pomocy takiego wynikania można by ominąć każdy obowiązek przez wykonanie dowolnej czynności. Przy okazji odpada możliwość

wie wartości logicznej norm zawiera cytowana praca Weinbergera. Por. też M. Ossowska, *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa 1957, s. 88 i n., 142 i n.

<sup>16</sup> O bezsensowności norm jako wypowiedzi ani prawdziwych, ani fałszywych pisał n.p. F. Kaufmann., *Juristischer und soziologischer Rechtsbegriff*, Wien 1931 (cyt. wg O. Weinberger, op. cit. s. 50 i n.).

<sup>17</sup> Zob. A. Ross, *Imperatives and Logic*, Theoria, Lund 1941, t. 7, s. 53—71.

mechanicznego przeniesienia na teren norm logiki zdań. Ze zdania „list został nadany” wynika przecież zdanie „list zastał nadany lub spalony”.

Niezależnie od powyższego „paradoksu Rossa”<sup>18</sup>, autor ten podkreśla, że gdy myślimy o wnioskowaniu norm, nasze intuicje kierują się nie na spełnienie, ale na „ważność” normy, na jej istnienie (existence). Wszystko to, zdaniem Rossa, wyłącza możliwość, by „logiczny element” odnosił się do spełnienia normy.

Trzecia możliwość: „logiczny element” odnosi się do subiektywnej „ważności” (subjective validity) normy, parzy czym przez subiektywną ważność rozumie się „ważność dla kogoś”, uznanie, itp.

Jednakże nieistnienie zjawiska psychicznego leżącego u podstaw uznania normy oznacza tylko, że norma ta nie jest uznana, a nie że uznana jest norma o „negatywnej treści” (negative theme of demand). W oparciu o subiektywną „ważność” norm można więc budować tylko związki pomiędzy „istnieniem” i „brakiem”, uznaniem i brakiem uznania norm, a nie związki pomiędzy normami ze względu na ich treść. „Subiektywna ważność” nie jest więc wystarczającą podstawą logiki norm.

Ostateczny wniosek Rossa jest następujący:

Normy mogą być w określonych przypadkach składnikami wnioskowań pseudologicznych opartych o mieszaninę „logiki spełniania norm” z „logiką subiektywnej ważności” (= uznania) norm. Nie ma natomiast prawdziwie logicznych wnioskowań pomiędzy normami. Taki charakter mają wnioskowania pomiędzy zdaniami o istnieniu i nieistnieniu pewnych zjawisk psychicznych, ale nie o nie chodzi w logice norm.

Polemikę z Rossem podjął O. Weinberger<sup>19</sup>. Zwraca on uwagę, że również w dziedzinie zdań opisowych można by negować istnienie

<sup>18</sup> Można by powiedzieć, że paradoks Rossa nie jest specyficzny dla norm. I w logice zdań z implikacją wiążą się paradoksy. Problem stosunku paradoksu Rossa do paradoksów implikacji międzyzdaniowej wysunęli w dyskusji nad poglądami reprezentowanymi w niniejszej pracy prof. W. Wolter i prof. Z. Ziemiński. Naszym zdaniem paradoks Rossa jest oparty na szczególnych właściwościach alternacji wewnątrznormatywnej nie mających analogii w dziedzinie zdań opisowych. Można to zilustrować w języku teorii informacji. Zdanie „list został wysłany lub spalony” zawiera mniej informacji od zdania „list został wysłany”. Dodatkowo zawiera ono co najwyżej stwierdzenie niewiedzy o tym, która z tych ewentualności zachodzi. Tymczasem norma „należy list wysłać lub spalić” zawiera więcej informacji niż norma „należy list wysłać”. Według niej i przez wysłanie i przez spalenie listu spełnia się obowiązek. Norma „należy list wysłać” informuje tylko o tym, że spełnia obowiązek wysłania listu.

<sup>19</sup> O. Weinberger, op. cit., s. 82—83.

relacji logicznych, jeśli by ograniczyć się do związków między „aktami myślenia” (Denkakte). Argumentacja byłaby analogiczna jak w dziedzinie norm. Jednakże logika zajmuje się nie aktami myślenia, lecz „poznawczymi treściami myślowymi w obiektywnym sensie” (kognitive Gedanken in objektiven Sinne). Pomiedzy nimi to zachodzą relacje logiczne. Dlatego „ważność” (Gültigkeit) normy należy ujmować w sposób niepsychologiczny, należy ją traktować jako niedefiniowalne podstawowe pojęcie logiki norm.

Zgadamy się z Weinbergerem, że nie można logiki norm traktować czysto psychologicznie, jeśli nie traktuje się w taki sposób logiki zdań opisowych. Aby logikę norm „odpsychologizować” na podobieństwo logiki zdań opisowych, nie wystarczy podkreślenie tego faktu; trzeba jeszcze podjąć próbę semantycznej analizy norm równoległej do semantycznej analizy zdań. „Logice psychologicznej” można przeciwstawić tylko „logikę semantyczną”.

## II

Stosunek wynikania zachodzi pomiędzy zdaniem A i zdaniem B wtedy, gdy jest wykluczone, aby A było prawdą, B zaś fałszem.

Kiedy to jest wykluczone? Pytanie powyższe dotyczy istoty „logicznej konieczności”. Odpowiada się na nie, że jest tak wtedy, gdy „w każdym z możliwych światów”, „w każdym opisie stanu” prawdziwości A towarzyszy prawdziwość B<sup>20</sup>.

Tytułem dodatkowego wyjaśnienia stwierdza się nadto, że jest to prawidłowość semantyczna, zdeterminowana przez dyrektywy znaczeniowe dotyczące zdań A i B. Dyrektywy te tak określają warunki prawdziwości, tych zdań, że zachodzi opisana relacja<sup>21</sup>.

Wydaje się jednak, że powyższe wyjaśnienie nie może uchodzić za zupełne. Trzeba jeszcze sprecyzować, jaki wzajemny związek znaczeń zdań A i B decyduje o tym, że pomiędzy ich prawdziwością zachodzi opisana zależność<sup>22</sup>. Związek ten ujmujemy od strony sposobu weryfikacji tych zdań. Ograniczamy się przy tym do omówienia zdań empirycznych. Tak więc:

Zdanie B wynika ze zdania A wtedy i tylko wtedy, gdy każda

<sup>20</sup> Por. R. Carnap, *Meaning and Necessity*, wyd. 3, Chicago 1960, The University of Chicago Press, Phoenix Books, s. 10 i n.

<sup>21</sup> J. w.

<sup>22</sup> A. Pap, *Semantics and Necessary Truth*, New Haven 1958, s. 7 pisze tak: „To say, that temporal sucesion is necessarily asymmetrical, because to deny it is to change the conventional meanings of such terms as „earlier” and „later”, that the ponendo ponens principle is necessarily valid, because to deny it is to change the conventional meaning of „if... then”, only provokes the question,

obserwacja (zespół obserwacji) weryfikująca zdanie A weryfikuje także zdanie B.

Powyższe ujęcie wynikania zdań ma charakter pragmatyczny. Wcześniej podane określenie semantyczne jest jego uogólnieniem. Ma ono przecież charakter bardziej abstrakcyjny: zamiast o weryfikujących zdania obserwacjach mówi ogólnie o warunkach prawdziwości zdań.

Pragmatyczne określenie wynikania zdań empirycznych także zawiera uogólnienie, i to dwojakie.

Po pierwsze, odwołuje się ono do pojęcia obserwacji, nie precyzując, kto tej obserwacji dokonuje. Takie intersubiektywne pojęcie obserwacji jest niewątpliwie uogólnieniem. Każda pojedyncza obserwacja jest czyjąś obserwacją.

Po drugie, odwołuje się do takich obserwacji, które weryfikują zdania. Obserwacja weryfikuje dane zdanie, o ile spełnia określone warunki przewidziane przez dyrektywy znaczeniowe zdania tego dotyczące. Jak te dyrektywy można wykryć? Jest to możliwe tylko drogą badania zachowania się ludzi. Zachowanie to jest przy tym traktowane jako symptom ich przeżyć psychicznych składających się na rozumienie zdań<sup>23</sup>. Pojęcie dyrektywy znaczeniowej zakłada więc uogólnienie sposobu rozumienia wypowiedzi przez różnych ludzi.

Pomijając obydwa wskazane wyżej uogólnienia otrzymujemy subiektywno-psychologiczne ujęcie wynikania zdań:

Dla osoby X zdanie B wynika ze zdania A wtedy i tylko wtedy, gdy każdy zespół przeżyć psychicznych skłaniający tę osobę do uznania za prawdziwe zdania A skłania ją tym samym do uznania zdania B.

Sformułowaliśmy wyżej pojęcia wynikania w różnych językach: semantycznym, pragmatycznym i psychologicznym. W języku subiektywno-psychologicznym wynikanie jest zrelatywizowane do obserwacji dokonywanych przez poszczególne osoby. W ujęciu pragmatycznym pozostaje relatywizacja ze względu na obserwację, ale pomija się już osobę obserwatora. Obserwację się uogólnia, „objektywizuje”, traktuje intersubiektywnie. W ujęciu semantycznym, najogólniejszym, odpada i relatywizacja ze względu na obserwację.

on what ground is the inference from denial to misinterpretation, or violation of linguistic rules, itself necessary? And if the answer is that it is because it is impossible to believe the contradictories of the propositions conventionally expressed by the relevant sentences, then necessity has of course in no sense been reduced to linguistic conventions”.

<sup>23</sup> Takimu ujęciu radykalni behawioryści zarzuciliby dowolność. Jednakże radykalny behawioryzm należy do przeszłości. Por. F. Studnicki, *Wzór zachowania się, wzór postępowania i norm*, Zeszyty Nauk. UJ, Prace Prawnicze, nr 8, Kraków 1961, s. 6—8.

Od ujęcia semantycznego do pragmatycznego i dalej do psychologicznego przechodzimy pytając się „dlaczego”. Dlaczego wolno nam mówić angażując całą nieskończoność, że w „każdym opisie stanu” jeżeli prawdziwe jest A to prawdziwe jest B? Ponieważ ta sama obserwacja, która weryfikuje A, weryfikuje B. Skąd o tym wiemy? Ponieważ przyznają to ludzie dokonujący obserwacji i rozumiejący zdania A i B.

Ujęcie semantyczne jest najogólniejsze, wyrażone w najprostszym, najuboższym języku. Ujęcie psychologiczne jest najgłębsze, ale nieprzydatne w logice ze względu na zbyt bogaty, nieprecyzyjny i nieoperatywny język. Na trzy wskazane sposoby można ujmować nie tylko wynikanie, ale i całą problematykę znaczenia wypowiedzi. W logice najwłaściwsze jest ujęcie semantyczne. Można być ono jednak rozwinięte przez uwzględnienie momentów pragmatycznych i psychologicznych.

Dla uniknięcia nieporozumień należy zwrócić uwagę, że docenianie psychologicznych momentów nie ma nic wspólnego z idealizmem. Materialistyczny pogład na świat nie polega na rugowaniu psychologii z opisu procesu poznawania rzeczywistości, a jedynie na przekonaniu, że przeżycia poznawcze są zdeterminowane przez obiektywną rzeczywistość, co rzecz jasna czynimy.

### III

Zdanie B wynika ze zdania A wtedy i tylko wtedy, gdy jest wykluczone, aby A było prawdą, B zaś fałszem.

Analogicznie przyjmujemy, że norma B wynika z normy A wtedy i tylko wtedy, gdy jest wykluczone, aby A była uznana, B zaś równocześnie odrzucona.

W języku subiektywno-psychologicznym można to ująć następująco.

Dla osoby X norma B wynika z normy A wtedy i tylko wtedy, gdy każdy zespół przeżyć psychicznych składający tę osobę do uznania normy A skłania ją tym samym do uznania normy B.

Powyższa definicja wymaga dwóch wyjaśnień.

1. Powstała ona z psychologicznego określenia wynikania zdań opisowych w ten sposób, że zamiast o obserwacji mowa w niej, o przeżyciach psychicznych składających osobę X do uznania normy. Warto jednak podkreślić, że analogicznie i obserwacja polega na pewnych doznaniach (odbijających rzeczywistość) skłaniających daną osobę do uznania zdania (za prawdziwe).

2. Z normy „nie wolno zabijać człowieka” wynika norma „nie wolno zabijać milicjanta”. Nie znaczy to, że osoba, która dziś uważa, że nie wolno zabijać człowieka, nie może jutro w sposób niekonsekwentny stwierdzić, że wolno zabić milicjanta. Znaczący to tylko tyle, że w jednym i tym samym momencie nie można na serio uznać zakazu zabójstwa człowieka bez żadnych wyjątków i zastrzeżeń, a równocześnie odrzucić zakaz zabójstwa milicjanta. Ktokolwiek postąpi inaczej, udowodni tym samym, że nie rozumie języka polskiego, a w każdym razie, że nie rozumie nazwy „człowiek” lub nazwy „milicjant”.

Psychologiczną definicję wynikania norm poddamy niżej przekształceniom.

1. Uwzględniając definicję uznania normy jako aprobaty wypływającej z niej klasyfikacji otrzymamy sformułowanie następujące:

Dla osoby X norma B wynika z normy A wtedy i tylko wtedy, gdy aprobata klasyfikacji wypływającej z normy A obejmuje aprobatę klasyfikacji wypływającej z normy B.

2. Pomijając relatywizację ze względu na osobę dostajemy wreszcie takie (najogólniejsze) określenie:

Norma B wynika z normy A jeżeli klasyfikacja sytuacji przez A zawiera klasyfikację sytuacji przez B.

Ujmujemy więc wynikanie norm jako zawieranie wypływających z nich klasyfikacji.

#### IV

Nie ma zasadniczej różnicy pomiędzy uzasadnieniem logiki zdań opisowych a uzasadnieniem logiki norm. Nie tylko logika norm nie może uciec od ujęć subiektywno-psychologicznych, ale nie może się od nich uwolnić i Logika zdań opasowych. Zamiast jakościowej różnicy między niepsychoillogicznym uzasadnieniem logiki zdań a z konieczności psychologicznym uzasadnieniem logiki norm mamy różnicę między odmiennymi, ale w obu wypadkach psychologicznymi uzasadnieniami.

Nie ma również zasadniczej różnicy pomiędzy charakterem systemu logiki zdań opisowych a charakterem systemu logiki norm. Jeden i drugi system, jakkolwiek w uzasadnieniu sięgający do psychologii, jest jednak sformułowany w oderwaniu od niej, w sposób semantyczny.

#### V

Po odparciu argumentów skierowanych przeciwko logice norm kolej na próbę dalszego jej sprecyzowania.

Wynikanie norm zredukowane wyżej do zawierania klasyfikacji z nich wypływających dokładniej; można ująć tak:

Norma B wynika z normy A wtedy i tylko wtedy, jeżeli: a) każda sytuacja zaklasyfikowana przez normę B jako nakazana, jest zaklasyfikowana jako nakazana przez normę A, i b) każda sytuacja zaklasyfikowana przez normę B jako zakazana jest zaklasyfikowana jako zakazana przez normę A i c) każda sytuacja zaklasyfikowana przez normę B jako nienakazana jest zaklasyfikowana jako nienakazana przez normę A, i d) każda sytuacja zaklasyfikowana przez normę B jako niezakazana jest zaklasyfikowana jako niezakazana przez normę A<sup>24</sup>.

Powyższe określenie wynikania norm jest podstawą dalszych rozważań.

## VI

Wydaje się, że system logiki norm winien się składać z następujących działów:

1. Dział pierwszy to rachunek norm. Powstaje on w ten sposób, że w zwyczajnym rachunku zdań za zmienne zdaniowe podstawia się nie zdania, lecz normy. Na poziomie rachunku zdań nie ma formalnych różnic między logiką norm a logiką zdań opisowych. Stałe logiczne takie jak „lub”, „i”, „jeżeli... to” itd. mają to samo znaczenie wtedy, gdy występują w charakterze funktorów od argumentów zdaniowych, jak i wtedy, gdy występują jako funktory, których argumentami są normy

2. Dział drugi to rachunek ścisłej implikacji norm. Traktuje on o relacjach koniecznych między normami, np. o L-implikacji, L-równoważności itd. Powstaje on w ten sposób, że w rachunku ścisłej implikacji zdań<sup>25</sup> za zmienne zdaniowe podstawia się nie zdania lecz normy.

<sup>24</sup> J. Wróblewski, *Zagadnienia...*, op. cit., s. 91 podaje następującą dyrektywę: „norma  $N_1$  dla osoby  $O_1$  w sytuacji  $S_1$  zawiera ten sam wzór zachowania się, co norma  $N_2$  dla osoby  $O_2$  w sytuacji  $S_2$  wtedy i tylko wtedy, gdy: a) każde zachowanie się które spełnia  $N_1$  dla  $O_1$  w  $S_1$  spełnia także  $N_2$  dla  $O_2$  w  $S_2$  i odwrotnie, b) każde zachowanie się, które nie spełnia  $N_1$  dla  $O_1$  w  $S_1$  nie spełnia także  $N_2$  dla  $O_2$  w  $S_2$  i odwrotnie”. Powyższa dyrektywa jest w znacznym stopniu analogiczna do dyrektywy pozwalającej ustalać L-równoważność norm, którą można by zbudować w ramach proponowanego w tekście systemu logiki norm (normy M i N są L-równoważne, jeżeli zachodzi pomiędzy nimi wzajemnie L-implikacja. Definicja L-implikacji jest zaś oparta na definicji wynikania logicznego). Różnice wynikają przede wszystkim z odmiennej terminologii i odmiennych założeń podstawowych.

<sup>25</sup> O rachunkach ścisłej implikacji zob. C. I. Lewis, C. H. Langford, *Symbolic Logic*, wyd. 2, New York 1959, Dover Publications, Inc. Por. też A. N. Prior, *Formal Logic*, op. cit., s. 193 i n.; G. H. v. Wright *Essay...*, op. cit.; R. Carnap, *Meaning...*, op. cit., s. 173 i n. Rachunki ścisłej implikacji i związanej z nimi logikę

Na poziomie rachunku ścisłej; implikacji nie ma formalnych różnic między logiką norm a logiką zdań opisowych.

3. Trzeci dział jest specyficzny dla logiki norm. Można go nazwać „logiką klasyfikacji sytuacji przez normy”. Pozwala on określić, pomiędzy jakimi normami zachodzą relacje konieczne, abstrakcyjnie rozpatrywane w rachunku ścisłej implikacji. W ramach tego działu określa się np. pomiędzy jakimi normami zachodzi L-implikacja. Norma A L-implikuje normę B wtedy i tylko wtedy, gdy wypływająca z normy A klasyfikacja zawiera klasyfikację wypływającą z normy B. Co to znaczy sprecyzowaliśmy wyżej przy omawianiu pojęcia wynikania norm.

4. Czwarty dział to rachunki szczegółowe wnikające w wewnętrzną strukturę normy. Precyzują one jeszcze bliżej, pomiędzy jakimi normami zachodzą poszczególne relacje konieczne. Na tym poziomie badania nie wystarcza np. stwierdzenie, że norma A L-implikuje normę B, o ile klasyfikacja wypływająca z B zawiera klasyfikację wypływającą z A. Trzeba dodać opis tych par norm A-B, które spełniają powyższy warunek. Można to uczynić dopiero po założeniu określonej struktury normy. Podobnie jest w logice zdań opisowych, gdzie tylko przyjęcie określonej ich struktury umożliwiło budowę szczegółowych systemów formalnych.

Struktura normy założona w ramach danego systemu logiki jest to jej struktura logiczna. Rolę tę pełni wybrana ze względów technicznych jedna z możliwych struktur syntaktycznych normy, tj. możliwych sposobów jej redakcji, Liczbę struktur syntaktycznych determinuje wspólna wszystkim normom struktura semantyczna, tj. konieczne elementy ich znaczenia jako wypowiedzi klasyfikujących.

Zreferowany pogląd na strukturę normy modyfikuje i precyzuje wypowiedziane w literaturze koncepcje<sup>26</sup>, wiążąc je przy tym z, omówionym- ujęciem znaczenia i logiki norm.

modalną odnoszono do norm w ten sposób, że możliwość interpretowania jako przyzwolenie, konieczność jako nakaz, niemożliwość jako zakaz. Logika norm w tym ujęciu różni się od logiki modalnej w zasadzie tylko interpretacją. Tak twierdzi np. v. Wright, jego kontynuatorzy i Kalinowski (zob. przypis 1). Ujęcie powyższe opiera się moim zdaniem na powierzchniowych analogiach między logiką modalną a logiką norm. Zwolennicy tego ujęcia sami zmuszeni są niekiedy od niego odstępować, np. nie przyjmują tezy „cokolwiek jest, jest dozwolone”, pomimo że posiada ona odpowiednik w logice modalnej. Wydaje się natomiast, że logika ścisłej implikacji może być włączona do systemu logiki norm tylko „dosłownie”, a nie per analogiam, jako logika ścisłej implikacji norm. Terminologia „L-relacji” przez nas używana pochodzi od Carnapa, *Meaning...* op. cit.

<sup>26</sup> O syntaktycznej i semantycznej problematyce struktury normy por. W.Lang i J. Śmiałowski, *O rozumieniu...*, op. cit., i cytowana tam literatura. J. Wróblewski wyróżnia natomiast strukturę normy prawnej i strukturę znaczenia normy, czyli strukturę wzoru zachowania (*Zagadnienia ...*, op. cit., s. 77—78).

## VII

Przedstawione ujęcie logiki inarm pozwala usunąć paradoks Rossa. W proponowanym systemie z normy „należy nadać list” nie wynika norma „należy list nadać lub spalić”. Ta druga norma klasyfikuje bowiem jako (alternatywnie) nakazane spalenie listu, o którym milczy ta pierwsza. Nie ma mowy o zawieraniu klasyfikacji z tych norm wypływających, a więc i o wynikaniu.

Dla jasności należy dodać, że paradoks Rossa występuje na poziomie rachunku nazw. „Zwyczajny rachunek nazw” nie stosuje się do norm. Stosuje się natomiast do norm „zwyczajny” rachunek zdań. Dlatego musimy uważać za uprawnione wnioskowanie z normy „należy list nadać” wypowiedzi „należy list nadać lub należy list spalić”. Wypowiedź ta nie musi być uważana za normę. Wydaje się bowiem, że nie można jasno określić, jakie sytuacje w jaki sposób ona klasyfikuje<sup>27</sup>.

Powyższe wnioskowanie nie jest paradoksalne w tym stopniu, co przytoczone przez Rossa. Zagadnienie to wymaga jednakże osobnego omówienia.

## VIII

Większość systemów logiki norm dotychczas budowanych rozpoczyna się od twierdzeń zakładających jakąś strukturę normy<sup>28</sup>. Naszym zdaniem twierdzenia takie powinny być uwieńczeniem logiki norm, nie zaś wstępem do niej. Wstępem muszą być rozważania semantyczne.

Niedostrzeżenie prymatu pojęć semantycznych nad syntaktycznymi<sup>29</sup> nie wyklucza wprawdzie rozwoju logiki (jak tego dowodzi historia logiki zdań), ale prowadzi do „metody prób i błędów”, przejawiającej się

<sup>27</sup> A. Rudziński, *Z logiki norm*, Kraków 1947, stwierdza, że nie jest normą wyrażenie „oficerów można (wolno) mianować spośród inteligentów lub nieinteligentów (bez matury), albo oficerów należy mianować spośród inteligentów” (s. 29). „Zachodzi bowiem sprzeczność między pierwszym członem, wyrażającym stan „wolności” (bezobowiązkowy), a drugim członem wprowadzającym obowiązek przeciwny”. W. Lang, *Obowiązywanie normy prawnej w czasie w świetle logiki norm*, Zesz. Nauk. UJ, Prace Prawnicze, z. 7, s. 57 i n. odróżnia przynazwową i przyzdaniową negacją normy. Analogicznie można by powiedzieć, że w paradoksie Rossa występuje alternacja międzynazwowa czy też przynazwową, a nie międzyzdaniowa czy też przyzdaniowa.

<sup>28</sup> Jest to charakterystyczne dla kierunku „konstrukcyjnego” w logice norm. Zob. przypis 1.

<sup>29</sup> O prymacie pojęć semantycznych nad syntaktycznymi zob. A. Schaff, *Wstęp do semantyki*, Warszawa 1960, s. 81 i n. Precyzyjniej ujął zagadnienie R. Suszko w odczycie wygłoszonym w marcu 1963 na posiedzeniu Koła Filozoficznego UJ.

w częstym opieraniu twierdzeń o „intuicyjną oczywistość” itp., w zagadnieniach spornych i wątpliwych<sup>30</sup>.

## IX

Celem niniejszej pracy było wykazanie, że można skonstruować system logiki norm „prawdziwie logiczny” w tym samym stopniu, co system logiki zdań opisowych. Nie jest tu przeszkodą fakt, że normy nie są ani prawdziwe, ani fałszywe, ponieważ w miejsce pojęcia prawdy można wprowadzić pojęcie uznania norm i klasyfikacji sytuacji przez nie. Nie jest również przeszkodą subiektywność uznania normy, ponieważ również logika zdań nie może oderwać się w swoich podstawach od psychologii, natomiast sformułowana niepsychologicznie może być i logika norm, i logika zdań.

System logiki norm różni się w szczególności od systemu logiki zdań opisowych. Zaważyły tu nie tylko zasadnicze różnice semantyczne pomiędzy tymi typami wypowiedzi, ale także omawiany wyżej „koniunkcyjny” charakter norm.

<sup>30</sup> Na „intuicyjnej oczywistości” pewnych tez opiera się V. Wright, *Deontic Logic*, op. cit., s. 63. Jest to jednak oparcie zawodne. J. E. Fenstad (op. cit., s. 9 i n.) zdaje się uważać za intuicyjnie oczywisty postulat „cokolwiek jest nakazanej, Jest możliwe”. Dla nas jest to postulat fałszywy.